

**Recenzja pracy doktorskiej pani Doroty Zych-Charaziak sporządzona w związku z przewodem doktorskim w zakresie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.**

Pani Dorota Zych-Charaziak urodziła się w 1964 roku . Jest absolwentką Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom magisterski zrealizowany w pracowni prof. Tadeusza Dominika obroniła z wyróżnieniem w roku 1990. Pracy dyplomowej towarzyszył aneks z grafiki warsztatowej zrealizowany pod kierunkiem prof. Haliny Chrostowskiej i prof. Romana Artymowskiego.

Od 2010 roku pracuje jako wykładowca w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania w Warszawie na Wydziale Architektury kierunku Architektura Wnętrz w pracowni rysunku i malarstwa.

Pani Dorota Zych-Charaziak brała udział w 19 wystawach zbiorowych oraz jest autorką 4 wystaw indywidualnych, w kraju i zagranicą. Była stypendystką Ministra Kultury i Sztuki (1991r.), została również wyróżniona Nagrodą Rektora Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania w Warszawie (2011).

Wystawy indywidualne i zbiorowe

- 1991, 1992, 1994, 1998 - wystawy zbiorowe ZPAP
- 1992 – indywidualna wystawa w gmachu „Uniwersus” w Warszawie
- 2000 – „Artyści XX wieku” ZPAP
- 2001 – Galeria Lufcik DAP, udział w wystawie „Otwarte Drzwi”
- 2003 – cykl wystaw na południu Francji organizowany przez FDDKNP
- 2005 – udział w wystawie „Konfrontacje 2005 od realizmu do abstrakcji”
- 2005 – Warszawski Festiwal Sztuk Pięknych – udział w wystawie
- 2005 – „Duch i sacrum I”
- 2006 – Warszawski Festiwal Sztuk Pięknych – WFSP’2006 – udział
- 2006 – udział w wystawie „Duch i sacrum II”
- 2006 – udział w wystawie w Tokyo i Kobe w Japonii
- 2007 – Paryż – udział w wystawie organizowanej przez tow. „La Genie de la Bastille” (Dni otwartych pracowni).
- 2007 – udział w wystawie zbiorowej „Duch i sacrum III”
- 2008 – wystawa indywidualna w galerii sztuki Katarzyny Napiórkowskiej w Warszawie
- 2009 – udział w wystawie „Bliźniemu swemu” w galerii Zachęta, Warszawa
- 2011 – wystawa indywidualna – galeria sztuki Katarzyny Napiórkowskiej
- 2013 – Bruksela – wystawa indywidualna w galerii Katarzyny Napiórkowskiej
- 2013 – udział w wystawie „Holokaust – Wczorajszym zmarłym dzisiaj żywym”
- 2013 – udział w wystawie „Bliźniemu swemu” w galerii Zachęta w Warszawie

## Ocena pracy teoretycznej.

Praca teoretyczna zatytułowana „Pomiędzy” składa się z ośmiu rozdziałów. Publikacji towarzyszy bibliografia, którą stanowi 18 pozycji z zakresu filozofii, socjologii, historii sztuki, historii kultury, teorii miasta, etc. Tekstowi towarzyszą obrazy doktorantki ilustrując niejako poruszane treści.

W eseju napisanym ładnym językiem, autorka dość swobodnie prowadzi rozważania na temat problemów, które legły u podstaw pracy artystycznej. Interesuje ją współczesne miasto, jako (paradoksalnie) naturalne dzisiaj środowisko człowieka i to w jaki sposób ta zurbanizowana przestrzeń kształtuje relacje międzyludzkie. I choć wszystko zaczyna się dość romantycznie, bo w kawiarni, w dalszej części, podejmując wątek nieustannego ruchu, tempa życia, dynamiki zmian wymuszających nieustanną aktywność i otwartość na nowe wyzwania, autorka zwraca uwagę na postępującą erozję więzi społecznych. Zadając sobie pytanie, jakie jest miasto dzisiaj, artystka przytacza kilka bliskich jej poglądów - koncepcji filozoficznych. Od Polis w rozumieniu Arystotelesa czy Platona, jako ośrodka handlu i kultury, a także szczególnej więzi nastawionej na wzajemną pomoc, przez teorię dwóch miast opartą na filozofii percepcji (Henry David Thoreau, William Blake), teorię Labiryntu francusko-duńskiego duetu artystów - sytuacionistów Guya Deborde i Asgera Jorna, po koncepcję Miasta – bramy (Stefan Symiotuk), skupiającej i transponującej zewnętrzną energię.

Ciekawym jest założenie doktorantki, w którym w skomplikowanej strukturze miasta wyróżnia funkcje o charakterze horyzontalnym – przyjazne, otwarte na człowieka, zapraszające, oraz wertykalnym, jako ich zaprzeczenie, budzące negatywne skojarzenia. Do tych horyzontalnych zalicza kawiarnie, którym przypisuje istotną funkcję miastotwórczą. Wskazując na konkretne przykłady, już dzisiaj historyczne, podkreśla kulturotwórcze znaczenie tych miejsc, które poprzez atmosferę integrującą ich bywalców, daje czy raczej dawało, szansę na szersze porozumienie. Jednak jak dalej zauważa, dzisiaj miejsca te zmieniają swój charakter. Z miejsc, w których twórczo spędzało się czas, stały się punktami do których wpada się po drodze, na moment... Z miejsc, do których się wychodziło, stały się przestrzenią tranzytową.

Miasto Doroty Zych-Charaziak to miasto „białych kołnierzyków”, nazywane przez filozofa i teoretyka kultury, Ewę Rewers, post-polis. To miasto postmodernistyczne nastawione na realizację dążeń grup biznesu i wielkich korporacji.

W rozdziale zatytułowanym Akwaria, doktorantka podnosi ten właśnie problem. Pisząc o biurowcach (wieżowcach), jako o funkcji wertykalnej, autorka przedstawia rzeczywistość panującą w dużych korporacjach i trwającą tam nieustannie atmosferę rywalizacji, której efektem jest brak pewności jutra i wrażenie balansowania na linie, gdzie każdy błąd może mieć katastrofalne skutki. Świetnym komentarzem tej sytuacji wydaje mi się obraz przedstawiający mężczyznę w białej koszuli, który rozstawiając ręce, jakby w celu utrzymania równowagi, wędruje po wymyślonej linii.

A może to już miasto po postmodernistyczne, określane przez teoretyków mianem world city, które kształtując się w skutek nieograniczonego dostępu do informacji i panującego systemu jej przepływu, łączy się z sobie podobnymi w globalną strukturę, podporządkowującą miasta sieci ponadpaństwowym korporacjom, potrzebom kultury masowej i presji unifikacji kulturowej. Ten rodzaj miasta ukształtował ludzi osadzonych

raczej w przestrzeni ideowej niż fizycznej, będących nieustannie online nomadów gotowych w każdej chwili zmienić miejsce zamieszkania. Ludzi żyjących samotnie z wyboru, dla których podstawowymi wartościami są niezależność i rozwój osobisty o czym możemy przeczytać w rozdziale Single: „*Młode wilki*”, to ludzie o świetnych kwalifikacjach przygotowani na szybki sukces, mobilni, elastyczni, podejmujący ryzyko, gotowi na pracę nienormowaną. Mają wysokie aspiracje materialne i potężną presję na samorealizację.

W zamykających pracę pisemną rozdziałach Znaki i Okno (w Malarstwie i Filmie) , autorka przybliży stronę formalną swoich obrazów. Podejmuje ważny dla niej temat znaku i symbolu w sztuce, oraz roli koloru. Praca kończy się analizą symbolicznego problemu okna, konstytuującego również obrazu doktorantki. Przytacza przykłady interesujących, z jej punktu widzenia, rozwiązań z historii malarstwa i filmu.

Rozważania doktorantki na powyższe tematy są interesujące i poparte wieloma trafnymi przykładami. Prawdopodobnie z uwagi na wielość poruszanych wątków brakuje czasem pogłębienia najistotniejszych myśli, jednak całość, w jasny i komunikatywny sposób wprowadza czytającego w zagadnienia, stanowiące istotny kontekst dla praktycznej części doktoratu.

## Ocena pracy artystycznej

Cykl prac zatytułowany *Pomiędzy* składa się z 28 obrazów olejnych. Można je podzielić na dwie zasadnicze grupy: te, w których światło budowane jest w oparciu o kolor, przedstawiające wnętrza kawiarni oraz te utrzymane w gamie szarości, ze światłem wydobywanym walorem, których tematem są wnętrza biurowców. Część obrazów pomyślana jest jako tryptyki , bądź politypyki zestawiane ze sobą, zgodnie z przyjętą koncepcją funkcji horyzontalnych i wertykalnych, w poziome bądź pionowe pasy.

Sama doktorantka o swoich pracach pisze tak:

*Pejzaż miejski jest dla mnie układem złożonym z elementów pionowych i poziomych. Poziomy tworzą przystępne ciągi komunikacyjne, pojemne wnętrza kawiarni, przyjazne i dostępne dla każdego. Piony zaś to wielokondygnacyjne hermetyczne biurowce, przypominające akwaria. Sztucznie wypreparowany, jakby huxleyowski świat, w którym krucha postać człowieka jest maleńką drobiną. [...] Wertykalizm tych szklanych budynków kojarzy się z progresją, drabiną awansu podkreśla hierarchiczność. Albo też z wieżą Babel, w której każdy z osobna, ograniczony i odgradzony ścianą prowadzi samotny monolog.*

Język malarski jakim operuje artystka, atmosfera prac jak i powyższa deklaracja potwierdzają pierwsze skojarzenia nasuwające się w kontakcie z obrazami – prace, w swoim założeniu i ideowym przesłaniu bliskie są realizacjom Edwarda Hoppera w którego oknach spotkamy: *Postaci, które są zapadnięte w siebie, odrębne. Zawsze osobni, nawet gdy są razem. [...] Rozczarowani, obojętni i bierni...*

Ten opis, którym sama doktorantka skomentowała prace Hoppera, w całości można odnieść do bohaterów jej własnych płócien. Alienacja i zagubienie zdają się być sednem jej wypowiedzi. Oświetlone sztucznym światłem przestrzenie, w zdecydowanej większości wypełnione ludźmi, bądź pojedynczymi osobami, pokazują zatrzymane

w kadrze sytuacji, jakby przypadkowe, niearanżowane – wymowny moment zawieszenia. Są to ujęcia widziane oczami obserwatora z zewnątrz, poprzez tafłę szkła podkreślającą dystans i izolację. Mrok panujący na zewnątrz pozwala bezkarnie podglądać uczestników niemego spektaklu i analizować ich zachowania. Autorka z tej perspektywy prowadzi opowieść o kondycji współczesnego człowieka, o jego relacjach z innymi. Z tego zbiorowego portretu wyłania się człowiek samotny. Niezależnie od tego, czy jest w otoczeniu innych ludzi, czy w danym momencie nie ma wokół siebie nikogo, wydaje się być nieobecny. To te ułamki sekund, w których może nastąpić autorefleksja... Forma obrazów zdaje się potwierdzać chęć zatrzymania (uchwycenia) chwili. Narracja budowana jest dynamicznymi, ekspresyjnymi pociągnięciami bądź uderzeniami pędzla określającymi przestrzeń (scenę) i postacie (bohaterów). Ta wibrująca światłem i cieniem powierzchnia, nasycona w kolorze bądź utrzymana w szlachetnych, chłodnych szarościach, porządkowana jest poprzez, charakterystyczny dla wszystkich prac, geometryczny podział płaszczyzny na mniejsze pola. Rama, będąca w rzeczywistości częścią okna bądź fasady, zyskuje tutaj abstrakcyjny wymiar, również znaczeniowy. Symbolicznie ogranicza, zamyka, porządkuje, podporządkowuje, czasem tnie niespodziewanie bohaterów obrazów. Zwielokrotnione w kilku pracach, jakby zmultiplikowane moduły okien, wzmacniają jeszcze przekaz. Może to właśnie metafora współczesnego życia? Nieubłagane formatowanie w każdym momencie i na każdym jego etapie.

Tadeusz Sławek w artykule *Miasto. Próba zrozumienia*. pisze:

„Miasto wywodzi się ze sposobu, w jaki człowiek ratuje się przed własną bezradnością, [...] w swej głębokiej istocie stanowi przede wszystkim pewien szczególny i fundamentalny rodzaj więzi, która – wywodząc się z braku samowystarczalności człowieka – nakierowana jest na wzajemną pomoc”

Czy taki opis idei miasta jest jeszcze ciągle aktualny? Może rację ma inny z teoretyków miasta, Krzysztof Nawratek, który twierdzi, że miasto obecnie, to jedno wielkie kłamstwo. Nie jest już potrzebne – to nie tu powstają języki i kody kultury, a komunikacja międzyludzka przybrała zupełnie nowe formy, wyprowadzając się niejako z realnej przestrzeni. „Miasto oczywiście wciąż posiada resztki atrybutów, które uzasadniały jego istnienie w przeszłości, wciąż jest tu jakiś przemysł, handel, instytucje władzy i wiedzy. To jednak tylko pozostałości. Ślady minionej świetności. Minionego sensu” – pisze.

„Poziomo-pionowe” kompozycje doktorantki również próbują rozstrzygnąć ten dylemat: *Ta artystyczna wypowiedź stanowi kontynuację przemyśleń związanych z powstałym kilkanaście lat wcześniej cyklem pt. „Przemiany” oraz namalowanej kolejnej serii prac zatytułowanej: „Pojedynczo albo parami”. W nowym cyklu za pomocą głębokiej i wieloznacznej metafory chciałabym przedstawić relację człowieka z jego współczesnym środowiskiem.*

## **Konkluzja**

Przedstawiona do oceny praca doktorska Pani Doroty Zych-Charaziak przygotowana pod opieką promotora prof. Stanisława Baja, została przeprowadzona konsekwentnie, wedle obranej koncepcji, tym samym spełnia wymogi określone w ustawie Prawo

o szkolnictwie wyższym, ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym, ponadto świadczy o ogólnej wiedzy teoretycznej doktorantki w dziedzinie: sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej. W związku z tym wnoszę do Rady Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie o nadanie mgr Dorocie Zych-Charaziak stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

A handwritten signature in blue ink, appearing to be 'Teter', written in a cursive style.